

Musiał czyli idzie młodość

Data publikacji: 26.10.2010 11:35

□

Czy młodość jest atutem w polityce? Rozmawiamy z Marcinem Musiałem z Hażłacha - 22-latkim, który kandyduje do Sejmiku Województwa Śląskiego z listy Ruchu Autonomii Śląska

Łukasz Grzesiczak: Goethe czy Herta Müller?

Marcin Musiał: Zdecydowanie Goethe.

Dlaczego? Pije oczywiście do Twojego wykształcenia. Skończyłeś filologię germańską.

Domyślam się. Dlaczego? Można pójść do biblioteki w Hażłachu, spojrzeć na regały z książkami. Ilość książek tego poety jest niezwykła. Ciągłe jest czytany, stale jest na topie. To świadczy o uniwersalności jego literatury.

Który jesteś rocznik?

1988.

Co kogoś tak młodego skłoniło, by zaangażował się w politykę?

Badania socjologiczne pokazują dlaczego młodzi ludzie interesują się - bądź nie - polityką. To wykształcenie młodego człowieka oraz fakt, czy jego rodzice interesują się polityką wpływa na jego „rozpolitykowanie”. W moim domu na tematy polityczne dużo się dyskutuje i wywołuje to niemałe emocje.

Masz podobne poglądy polityczne do swoich rodziców?

Muszę powiedzieć że są one zupełnie spolaryzowane. Dlatego czasem na tym punkcie dochodzi do scysji. Nie przesadzajmy jednak. Taka wymiana poglądów jest ożywiająca dla umysłu mojego i moich rodziców.

Przedstawiłeś diagnozę socjologiczną, ja pytam o Twoją osobistą motywację...

Nie akceptuję otaczającej rzeczywistości i mam postawę – raczej - kontestującą. Zastany świat nie jest całkowicie zły, ale myślę, że warto go zmienić. Może to wynika z tego, że jeszcze jestem młody. Będę startował w wyborach, gdyż widzę, że Ci panowie, którzy urzędują w sejmiku wojewódzkim, nie są już najmłodszy. Może mają doświadczenie, ale to ich doświadczenie powoli staje się rutyną.

Co tak naprawdę masz do zaproponowania wyborcom poza młodością, którą podkreślasz?

Rozumiem, że dla niektórych młodość nie musi być atutem. Co ja i Ruch Autonomii Śląska mamy do zaproponowania wyborcom? Choćby transparentność prac sejmiku wojewódzkiego. Czy Ty wiesz czym zajmuje się sejmik wojewódzki?

Oczywiście.

Ty wiesz i chwala Ci za to, ale niestety nie wszyscy wiedzą. Dlatego postulujemy, by każdy wyborca mógł się dowiedzieć, co wybrany przez niego polityk robi dla województwa, robi dla regionu.

A co Ty chcesz zrobić dla województwa, dla regionu, z którego się wywodzisz?

Stawiam na kulturę. Jednym z moich postulatów jest stworzenie podręcznika historii naszego regionu. Zauważmy,

że w skład naszego okręgu wyborczego wchodzi: Żywiec, Bielsko, Cieszyn i okoliczne miejscowości. To są regiony o zróżnicowanej historii, dlatego trzeba wprowadzić podręczniki, które będą traktowały również o regionie. Aktualnie w Polsce mamy zaburzony stosunek historii powszechnej i historii Polski do historii regionalnej. W efekcie w podręcznikach do historii nie znajdziemy nic o regionie. Dlatego młody człowiek, który nawet chciałby się czegoś dowiedzieć, ma z tym problemy.

Obowiązkowa edukacja regionalna. Co jeszcze? Pytam o te trzy najważniejsze postulaty Twojego programu. Dwa już znam.

Trzeci to wspomaganie decentralizacji. Jest to główny postulat „Ruchu Autonomii Śląska”. Musimy zdawać sobie sprawę z tego, że województwo śląskie, czyli nasze województwo, wytwarza duży procent polskiego PKB. Na pierwszym miejscu jest oczywiście województwo mazowieckie, tuż za nim jest województwo śląskie. Trzeba wziąć pod uwagę, że województwo mazowieckie jest trzy razy większe od śląskiego i ma do tego stolicę na swoim terenie. Postulat decentralizacji, jeżeli tylko wyborca go zrozumie, to powinien go poprzeć.

Proszę wytłumaczyć, na czym ten postulat decentralizacji polega?

Reforma samorządowa, która została przeprowadzona za czasów premiera Buzka poszła w dobrym kierunku, ale zdaniem Ruchu Autonomii Śląska nie są to na tyle dobre zmiany, byśmy mogli je tylko przyjąć i afirmować. RAŚ chce ustroju, w którym w Polsce byłyby regiony autonomiczne - czyli coś pomiędzy aktualnym ustrojem, czyli samorządnością w wydaniu polskim a federacyjnością w wydaniu niemieckim. Pieniądze, które byłyby wytwarzane na Śląsku, zostawałyby w naszym województwie, a nie musiałyby być przekazywane Warszawie w takim stopniu, jak jest aktualnie. I o sprawach województwa decydowałiby ludzie stąd, a nie przypadkowi politycy z Warszawy.

Dlaczego wyborcy powinni właśnie zaufać Tobie? Pytam o kompetencję, wiedzę...

Wystarczy, żeby popatrzeć w telewizor. Tam zobaczą ludzi, którzy są już wypaleni i których pasja już dawno wyparowała. Nasze województwo potrzebuje osób, które będą mówiły, że są stąd, że są z naszego regionu, a nie będą kierować się tylko partyjnymi rozgrywkami i jedynie chęcią znalezienia się na liście wyborczej przy następnych wyborach.

Na piętrze w kawiarni Noiva rozmawiał Łukasz Grzesiczak